

"Czy mogę zagwarantować, że zagra w przyszłym sezonie w Romie? Nie mogę ani ja, ani nikt". Słowa Tiago Pinto o Nicolo Zaniolo z konferencji podsumowującej mercato w wykonaniu Romy. Można odnieść wrażenie, że dyrektor generalny Giallorossich odpowiedzialny w klubie również za transfery, odpowiadając na to pytanie być może, a może na pewno, miał na myśli nie tylko gracza z numerem 22, ale każdego z osobna. Bo jak mogliśmy przeczytać w prasie kilka dni później, odejść może każdy.

Media kontynuują ten wątek w ostatnim czasie i są zgodne co do tego, że przedłużenie umów zostało w Romie wstrzymane w porozumieniu z Friedkinami i Mourinho, którzy wydają się mówić tym samym głosem. Decyzja ta nie została dobrze przyjęta przez samych piłkarzy. Część z nich miała już dogadane szczegóły nowych kontraktów na lepszych warunkach. Wśród nich z pewnością znajdował się Mancini, najczęściej kartujący gracz w Europie w tym sezonie. Do tego grona być może zalicza się Cristante. W przypadku Zaniolo nic nie zostało jeszcze ustalone oprócz tego, że strony miały się spotkać i omówić przyszłość gracza. Roma czeka jednak na koniec sezonu aby ocenić wspólnie z Mou, kto zasłuży na pozostanie w wiecznej stolicy.

Tymczasem jak podaje Filippo Biafora na swoim twitterze, w Trigorii znajduje się więcej niż jeden gracz, który jest niezadowolony z nieprzedłużenia kontraktu i braku podwyżki. Piłkarzom ma nie podobać się również to, że nie są uznawani za niezbywalnych i mają naciskać swoich agentów, aby znaleźli im nowy zespół. Latem Romę może czekać zatem prawdziwa rewolucja. Kolejna w ostatnich latach.

Autor: majkel